

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 48 Skrzyż. pocz. Nr 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18.  
rocz. k. 36; z odosłaniem: mies.  
3 60, kwart. k. 10 80, półrocz. kor.  
21 50, roczne kor. 43—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 4 80,  
kwart. k. 14 00, półrocz. kor. 26 80,  
rocznie kor. 57—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor.  
5 30, kwart. k. 15 90, rocznie k. 62—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit, lub jego miejsce każde-  
razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal.  
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem  
1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-  
niej str. 80 h. W drobnych za wy-  
raz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.  
Korespondencje do Rosji 14 hal. za  
wyraz 1 2 korony porto od ogł. Za-  
łączniki za 100 nm. prow. 2 k. 60 h.  
w dziele 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

**KOLONJA, 23.3 (tel. własny).** Wbrew innemu rodzaju informacjom „Kölnische Volkszeitung” stwierdza, iż u wszystkich decydujących czynników nastąpiło zasadnicze uzgodnienie stanowiska co do poprawienia górnośląskiej granicy państwa niemieckiego. To zabezpieczenie granic — pisze dziennik kolonjski — leży w najistotniejszym interesie Śląskiego okręgu przemysłowego, szczególnie ważnego

dla naszego wojennego i pokojowego gospodarstwa.

Jak daleko pójdą żądania stawiane z wojskowego punktu widzenia, jest to rzeczą odpowiedzialnego kierownictwa wojskowego. Rząd pruski życzy sobie, aby przesunięcie granic ograniczone zostało tylko do konieczności wojennych. Przyrost ludności polskiej w państwie niemieckim nie byłby za wielkim.

## Na froncie zachodnim

### Komunikaty niemieckie.

BERLIN, 23.4 (BK.) Komunikat niemiecki pod datą 22.4.

### Zachodnia widownia wojny.

Na polach walki miejscowe przedsięwzięcia piechoty.

Usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do przejścia przez kanał La Bassee na północny zachód od Bethune, rozbiły się w naszym ogniu.

Na północ od Albert wzięliśmy do niewoli 88 Anglików, w tym 2-ch oficerów, oraz zdobyliśmy 22 miotacze min i kilka karabinów maszynowych.

Walka artylerji wzmagala się tylko w niewielu odcinkach.

Na pozostałej części frontu trwała umiarkowana czynność bojowa.

Na południowy zachód od Altkirch wzięliśmy jeńców przy jednym uderzeniu w celu wywiadu.

Z innych placów boju niema nic nowego.

BERLIN, 23.4 (BK.) Komunikat niemiecki pod datą 22.4. wieczorem:

Z placów boju niema nic nowego.

Dr. Steczkowski i bar.  
Burian.

WIEDEN, 23.4. (BK.). Podług doniesienia „Polskiej Agencji prasowej” wystosował minister spraw zagranicznych bar. Burian do polskiego prezydenta ministrów depeszę, w której go zapewnia, że zawsze z ochotą i wedle możliwości popierać będzie rząd polski w jego pełnej odpowiedzialności pracy, jako rząd, który za cel obrał sobie budowę państwowości polskiej oraz zabezpieczenie przyszłości Polski.

Prezydent ministrów Steczkowski w odpowiedzi swojej dziękuje za gotowość popierania prac rządu polskiego, oraz zaznacza, że życzliwość bar. Buriana wzmocni jego niepłonną nadzieję pomyślnego bu-

### Przed nowym atakiem niemieckim.

ROTTERDAM, 23.4 (tel. wł.). „Daily Telegraph” upewnia, iż bardzo blizkiem jest wznowienie niemieckiego ataku na wielką skalę. Niemcy ściągają wielkie masy wojsk ku wzgórzom flandryjskim.

### Porty czy Paryż.

LONDYN, 23.4 (tel. wł.). Wojskowy referent pisma „New Statesman” pisze: Nie byłoby bardzo zdziwieni, gdyby generał Foch dał rozkaz opróżnienia Ypern. Dla sprzymierzonych posiadanie portów w Kanale jest znacznie ważniejszem, niż posiadanie Paryża.

dowania państwowości polskiej oraz zabezpieczenia Polsce przyszłości.

### Irlandja gotuje się do oporu.

LONDYN, 23.4 (BK.). (Reuter). „Daily Chronicle” donosi z Cork, że władze wojskowe objęły najważniejsze biura kolejowe, pocztowe i telegraficzne w Irlandji.

LONDYN, 23.4 (BK.). (Reuter). W całej Irlandji wygłaszali w niedzielę duchowni kazania przeciwko obowiązkowi służby wojskowej. Wielu duchownych przyjęło po skończonym nabożeństwie od tłumów ślubowanie stawiania oporu służbie wojskowej.

### Morskie zbrojenia Ameryki.

WASZYNGTON, 23.4 (BK.) (Reuter). Izba reprezentantów przyjęła ustawę o marynarce, która

tychmiast do dyspozycji 312 milionów dolarów na cele marynarki wojennej.

### Demonstracja w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 23.4. (B. K.) Tutejsza zorganizowana partja robotnicza urządziła popołudniu 3-ch godzinny strajk demonstracyjny na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

Okolo 100.000 robotników udało się do podmiejskiego lasu, gdzie przywódcy ich wygłosili mowy. Przyjęte wnioski żądają powszechnego prawa wyborczego. Po ukończeniu zgromadzenia uczestnicy rozeszli się. Nie zakłócono nigdzie spokoju.

### Japonja, a Rosja.

AMSTERDAM, 23.4 (tel. wł.) Z Batawji donoszą: Nie jest prawdopodobnem, aby w Tokio miano ogłosić mobilizację Japończyków nie poruszając bowiem groźby bolszewickiej. We Władywostoku panuje teraz spokój.

### Przyjęcie dymisji węgierskiego gabinetu.

BUDAPESZT, 23.4 (tel. wł.). Dziennik urzędowy donosi: Decyzją datowaną w Baden 19 b. m. król przyjął dymisję węgierskiego gabinetu ministrów, zlecając im dalsze czasowe zawiadywanie sprawami rządowymi.

### Strajk w Zagłębiu.

DĄBROWA GÓRN., 23.4 (BK.). Komenda Okręgu przemysłowego w Dąbrowie donosi, że wiadomości rozpowszechniane w kraju oraz w prasie neutralnej o strajku w Zagłębiu dąbrowskiem są nieprawdziwe i przesadzone. Chodzi tutaj w rzeczywistości o częściowe jedynie wstrzymanie pracy przez robotników dziennych w niektórych kopalniach, powracających zresztą już do robót, przyczem w Zagłębiu panuje najkompletniejszy spokój.

### Z ostatniej poczty.

#### O Legiony.

Z Wiednia donoszą pod datą 21.4.

Urządzący wiceprezes Koła p. Stapiński, oraz panowie German i Rauch byli dziś u szefa sztabu generalnego gen. Arza w sprawie legionistów.

### Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie.

Z Krakowa donoszą pod datą 21.4. Mizerja aprowizacyjna doszła, zdaje się już do swego kulminacyjnego punktu. Jak wiadomo, od trzech tygodni mieszkańcy Krakowa pozbawieni są zupełnie chleba. W ostatnich zaś dniach wskutek znanych już dowód i innych artykułów spożywczych tak uciupiał, że obecnie już prawie niczego dostać nie można. Ogłoszenie, iż na pozostałe karty chlebowe i mączne można w sklepach miejskich otrzymywać cebulę, wywołało wśród mieszkańców Krakowa wielkie rozgoryczenie.

### Foch — generalissimum we Włoszech.

„Zuerich. Mrg. Ztg.” donosi z Paryża, że generał Foch obejmie też naczelną komendę na froncie włoskim i to już w najbliższych dniach.

### Porozumienie co do podziału Besarabji.

W węgierskich kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że pomiędzy ukraińską republiką a Rumunją nastąpi porozumienie w sprawie podziału Besarabji.

### Irlandja przeciw służbie wojskowej.

Zgromadzenie nacjonalistów, należących do Izby gmin, uchwaliło zostać w Irlandji, aby tam organizować opór przeciw ustawie o służbie wojskowej.

### Pogłoski o rokowaniach Austrii z Włochami.

Z Rzymu donoszą:

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby minister spraw zagranicznych Sonnino prosił posła Cirianiego, aby nie obstawał przy interpelacji w sprawie polemiki między Clemenceau, a rządem austro-węgierskim. Rząd włoski był uwiadomiony przez swoich sojuszników. Nie stawiał on formalnego oporu, ale wobec sojuszników wyraził stanowcze przekonanie, że te propozycje i narady w praktyce nie wydadzą wyniku wartościowego. Z drugiej strony rząd włoski nigdy ani bezpośrednio ani pośrednio pod jakimkolwiek pozorem nie uczestniczył w takim szukaniu styczności z wrogami. Oświadczano także w tym celu, aby ową podstępna pogłoskę o rzekomych warunkach, zaofiarowanych nam przez Austro-Węgry i o naszych z nimi rokowaniach, obalić.

### Szwecja oddaje flotę entencie.

Jak „Vossische Ztg.” dowiaduje się, układ szwedzko amerykański w sprawie tonażu można obecnie uważać za fakt dokonany. Wszystkie niemal szwedzkie towarzystwa okrętowe oświadczyły swą gotowość oddania swej floty do dyspozycji entencie, a zapowiedziane walne zgromadzenie właścicieli powołało w tym kierunku definitywną uchwałę. W ten sposób oprócz używanych już poprzednio Ameryce 100.000 ton, otrzyma ententa dalszych 300.000 ton, tak, iż w sumie dwie trzecie szwedzkiego tonażu oceanicznego będzie stało na usługach ententy.

### Przegląd wojenny.

(Po miesiącu krwawych walk. Kolejne wielkiej bitwy. Walka o Ypern. — Słabość armji angielskiej i pomoc francuska).

Wielka bitwa we Flandrii trwa dalej wśród niesłychanych wysiłków i ofiar obustronnych. W niedzielę upłynął miesiąc od rozpoczęcia niemieckiej ofensywy, a w tym przeciągu czasu nie minął ani jeden dzień bez walk ciężkich i krwawych. W ciągu pierwszych 10 dni uderzenie zaczepne Niemców było skierowane przeciwko 3-ej i 5-ej armii angielskiej, która broniła wycinku Arras—St. Quentin. W ostatniej fazie dotarli Niemcy do Montdidier w odległości 15 kil. od Amiens, gdzie ofensywa została powstrzymana wskutek wkroczenia rezerwowej armii generała Focha i silnych ataków francuskich od strony Noyon. Niemcy, zaniechawszy dalszego pochodu na zachód, umocnili zdobyte pozycje tak, że nastąpił tam znowu okres walk pozycyjnych, który trwa dotychczas. Wygięcie angielskiego frontu nie zostało wyrównane; ale też



akcji niemieckiej przełamania angielskich linii nie mógł być dotychczas osiągnięty. Obie strony przygotowują się teraz do nowych zapasów.

Tymczasem Niemcy przemieśli nagle pole operacji dalej na północ i dnia 9 kwietnia wykonali gwałtowny atak na gruzy miasta Armentieres, przerobione przez inżynierję angielską w silną polową twierdzę. I tu także Anglicy nie zdołali odeprzeć niemieckiego uderzenia. Armie generała Quasta i Arnima posuwały się naprzód na obu brzegach rzeki Lys i dotarły w kierunku zachodnim aż do Merville, blisko 20 km. od Armentieres. I w tym zatem wycinku powstało wgłębienie angielskiego frontu, które pośrednio musi oddziaływać na przyległe pozycje pod Ypern na północy i pod Arras na południu.

Celem ofensywy pod Armentieres może być tylko opanowanie ważnych portów francuskich nad kanałem La Manche, Dunkierki i Calais, które grają rolę pierwszorzędną przy komunikacji morskiej pomiędzy Anglią i Francją. Z Armentieres do Hazebrouck, gdzie znajduje się obecnie główne oparcie Anglików, odległość wynosi 25 km., stamtąd do Dunkierki 35 km. Jeżeli więc Anglicy będą znowu zmuszeni do odwrotu, utrzymanie Dunkierki stanie się niemożliwe, a wtedy padnie cały północny wycinek angielskiego frontu od Armentieres do morza Północnego. Los Calais będzie wówczas także bardzo niepewny. Na razie ofensywa niemiecka zatrzymała się pomiędzy Merville i Bailleul, a pospiesznie sprowadzone rezerwy angielskie i francuskie zasłaniają nowo powstające okopy, które mają zastąpić linie, przełamane pomiędzy 9 — 15 kwietnia.

Wypadki pod Armentieres dały się już odczuć na wycinku Ypern, który podlega atakom flankowym od strony Bailleul, a główny punkt etapowy angielski w tej części frontu Poperinghe, stoi już pod ogniem niemieckiej artylerji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą zatem Anglicy zmuszeni opuścić niebawem całą wschodnią część luku Ypern, aby się uchronić od zbyt wielkich strat w ludziach i materiale wojskowym. I tam pospieszyli Francuzi z pomocą sprzymierzonym, co znów osłabiło rezerwową armję generała Focha, przeznaczoną pierwotnie do przeprowadzenia stanowczej ofensywy przeciwko ułom niemieckim.

Streszczając wyniki niemieckiej ofensywy, trzeba przede wszystkim zauważyć, że jej ostatnie cele nie zostały jeszcze osiągnięte, i że trzeba będzie długich i krwawych walk, aby opanować brzegi flandryjskie i utrudnić w ten sposób połączenie pomiędzy Francją, a Anglią. W każdym razie dotychczasowe sukcesy niemieckie są już bardzo poważne, a przebieg całej akcji wykazał, że Anglicy nigdzie nie byli w stanie stawiać skutecznie czoła nieprzyjacielskim atakom. Angielskiemu żołnierzowi nie brakuje waleczności i inteligencji, ale niema dość wytrzymałości w ogniu i nie posiada dowódców, którzyby stali na wysokości zadania. Wojska angielskie cofają się z pozycji bez paniki i w dobrym porządku, ale nie zdołali odeprzeć pierwszych ataków, ani też odzyskać utraconego terenu. Sytuację ratowała interwencja Francuzów, których front jest dotychczas nienaruszony, i którzy pod Noyon zdołali ofensywę niemiecką zatrzymać. Bez ich pomocy armja angielska nie ostałaby się w polu.

## Z nasirójów „Warszawki”.

(Korespondencja własna „Ziem. Lubelskiej”).

Warszawa, w kwietniu.

General Dowbor-Muśnicki i żołnierze jego krótko byli modni w Warszawie, nawet krócej niż kiedyś legionści. Na pierwszą wieść o Muśnickim Warszawa jakby odżyła, zdawało się wszystkim, że nareszcie mamy wojsko, które na wsze strony da sobie radę, a co więcej wojsko, które powstało bez trudu i zachodu w Kraju, bez werbunku, rekrutacji i innych nieprzyjemności związanych z tworzeniem armji.

Miljonowa armja Muśnickiego, bo na milion ją obliczano, wyrosła naraz jak przebudzone wojsko św. Jadwigi i oczekiwano, że lada chwila zjawi się wśród nas i usunie niedolę naszą, spowodowaną wojną.

Lecz Muśnicki ze swą armją nie mógł

bijać w przestworzach niebieskich, jak legendarni i wymarzeni przez większą część społeczeństwa — rycerze, Muśnicki musiał stąpać po ziemi, co gorsze, spotkał rycerzy na ziemi z żelazem w ręku i zawarł pakt z Niemcami, a wtedy zrobił zupełną „klapę” wśród pływającej Warszawki.

Błogie marzenia Warszawki, że tam gdzieś, gdzieś daleko byleby nie w Kraju i nie przy naszym współudziale stworzy się potężna armja polska, przysły jak bańka mydlana.

Dziś nawet żołnierze Muśnickiego, gdy przyjeżdżają na urlop nie budzą entuzjazmu, najwyżej niekiedy jakiś przechodeń zaczepi żołnierza i zapyta się go, czy nie wie coś o bracie, synu, lub jakiejś ciotce, która z „naszymi” wyjechała gdzieś do Rosji.

A już wściekłość ogarnia Warszawaków, jak ci żołnierze opowiadają, że w Rosji jest trzy razy większa drożyzna niż tu i w dodatku trudno jest nawet za prawdziwe ruble rosyjskie coś dostać.

Słyszac te rzeczy, przeciętny Warszawiak splunie i bąkaie pod nosem: „Psiakrew — inaczej być nie może, tylko przekupieni są ci żołnierze, bo czyż to możliwe by w Rosji chleb był droższy nad 3 kop. funt, albo machorki, tytoniu czy może tam braknąć?”

Jednem słowem Muśnicki ze swymi żołnierzami popsuł tylko krew obywatelom, czekającym na mannę z nieba.

Pozostała jeszcze nikła nadzieja, że „podobno” gen. Michellis i Stankiewicz nie solidaryzują się z Muśnickim i nie uznają ani jego układów, ani Rady Regencyjnej, ani Rządu Polskiego. Ale to „podobno” niepokoi wszystkich, bo osłabia nadzieję, że się to sprawdzi.

Niepokoju również publiczność warszawską pogłoska, że Rząd ma powołać jeden rocznik i wybrać z niego 9 tysięcy rekrutów.

Jan Sutorowski.

## O reformę agrarną w Galicji.

Z Krakowa donoszą:

Kraj uspokoił się już nieco po zdenerwowaniu brzeskim, lecz niczego nie zapomniał. Coraz silniej wysuwa się na pierwszy plan politycznego przewidywania sprawa realna wagi ogromnej: reforma agrarna. Radzi się nad nią w zrzeszeniach rolniczych i w kołach prywatnych. Zajmują się przyszłością rolniczą kraju zarówno przedstawiciele włościaństwa jak i średniej, oraz większej własności. „Piast” ogłasza ciekawe studjum prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Bujaka o tej kwestji; podobno Towarzystwo rolnicze krakowskie i Towarzystwo gospodarskie wschodnio-galicyskie ma ująć pewną inicjatywę w kierunku reformy agrarnej. Bolszewictwo, którego echa dochodzą tu do nas razem z emigrantami przymusowymi z Podola, nie jest prądem, który możnaby lekceważyć. Granice polityczne nie stanowią przeszkody przeciw ruchom społecznym, a trzeba pamiętać, że czeka nas powrót jeńców, którzy przebyli w Rosji rewolucję i pewnie zaczerpnęli w płuca sporo tamtejszej atmosfery. Uprzedzać zdarzenia, to polityka mądra. Oby Galicja jęła się jej zawczasu!

## Ze świata.

Angliey w Anglii. Zawarta niedawno umowa pomiędzy Francją a Anglią umowa długoterminowa ustala, że w Calais sądownictwo przechodzi pod zwierzchni nadzór Anglii. Władza policyjna już od bardzo dawnego czasu znajduje się tam w rękach angielskich.

Angielskie handlowe biuro wywiadowcze powstało w Londynie w celu kontrolowania handlu i przemysłu niemieckiego. Organizacja nosi nazwę „Department of overseas trade”. Biuro to ma pilnie śledzić obrót handlowy niemiecki, przywóz surowców do Niemiec, pracę niemieckich agentów handlowych i t. d.

Agitacja bolszewicka. Nowojorska „Vening Post” donosi, że potentant przemysłu hutniczego William Tomson, który od czerwca do listopada 1917 r. stał na czele amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża w Rosji, zaopatrywał bolszewików obficie w pieniądze, wydając kilka milionów dolarów na propagandę

w Niemczech i Austrii, szczególnie zaś wśród wojsk państw centralnych, znajdujących się na froncie.

Naczelnny dowódca armji przemysłowej w Ameryce. Z Waszyngtonu donoszą do pism francuskich, że zamianowany naczelnym dowódcą armji przemysłowej, wyrabiającej materiały wojenne, Bernard Baruch, rozpoczął już swe funkcje. Głównem zadaniem Barucha będzie skupienie i ujednolnienie całego przemysłu amerykańskiego dla potrzeb wojennych.

Flaga rosyjska. Z Petersburga donoszą: Centralny komitet wykonawczy rad delegatów robotniczych, żołnierskich i włościańskich przyjął jako wojenną flagę narodową rosyjskiej Rzeczypospolitej czerwony sztandar ze złotym napisem: „Rosyjska socjalistyczna federalistyczna republika rad”. Flaga ta będzie jednocześnie oznaką wszystkich rosyjskich statków wojennych.

Splądrowane muzeum Puszkina. Jak donoszą z Petersburga, bolszewicy obrabowali i spustoszyli majątek ziemski należący do potomków największego poety rosyjskiego, Puszkina. Przy tej sposobności splądrowane zostało muzeum, mieszczące pamiątki po Puszkinie.

## Z całej Polski.

O biskupstwo Wileńskie. Z Wilna donoszą: Sprawa obsadzenia biskupstwa wileńskiego ma ogromne dla polskości na Litwie znaczenie. Ks. Michalkiewicz, administrator diecezji, ma być usunięty. Na stanowisko biskupa proponowani są: ks. Olszewski, szowinista litewski, ks. Szaulis (człowiek łagodny, ale pozostający całkowicie pod wpływami ks. Olszewskiego), ks. Manulewicz (nacjonalista litewski), wreszcie ks. Matulewicz, jeden z tych czterech Litwinów, najchętniej widziany przez kler polski, bo posiada opinię człowieka bezstronnego). Duchowieństwo polskie wysuwa kandydaturę ks. Szakołowicza z Kowna.

O kielecką Radę miejską. C. k. Biuro Prasowe donosi: Jedno z pism lubelskich powtórzyło za prasą warszawską wiadomość o rzekomem rozwiązaniu Rady miejskiej w Kielcach. Rozwiązanie nastąpić miało jakoby dlatego, że samorząd kielecki nie stosował się do rozporządzeń władz okupacyjnych, a nawet po pokoju brzeskim zerwał stosunki z władzami.

C. i k. Biuro prasowe w Lublinie jest upoważnione do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest w całej swej podstawie nieprawdziwa.

Połączenia kolejowe Polski z państwami centralnymi. Jak donoszą „Wiadomości Tygodniowe” połączeń kolejowych z państwami centralnymi miała Polska 9, a mianowicie z zaborem niemieckim osiem: przez Ełtkuny, Grajewo, Mławę, Toruń, Kalisz, Herby, Sosnowice i Mysłowice i tylko jedno z Galicją — przez Granicę. W czasie wojny przybyły dwa bezpośrednie połączenia z kolejami niemieckimi: z Ostrołęki do Wielborka i Szczytna, z Suwałk do Margrabowy, oprócz tego Kolno połączone zostało drogą o torze normalnym z Jańsborkiem.

Z Galicją otrzymaliśmy trzy połączenia, wykonane przez władze rosyjskie, a mianowicie z Sandomierza przez Soborków w kierunku Dębicy, z Lublina przez Rozwadów do Jarosławia oraz z Chełma przez Bełżec do Lwowa.

W obecnej chwili zatem Królestwo Polskie łączy się z Austrią w 4 punktach, z Niemcami zaś w 11-tu.

W sprawie gmin żydowskich. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie wyznań i oświaty odbyła się w tych dniach narada, co do utworzenia przy nim osobnego wydziału do spraw gmin żydowskich. Wydział ten miałby za zadanie usystematyzowanie działalności gmin żydowskich, z którymi ma też pozostać w stałej styczności, oraz organizowanie pracy prowincjonalnych gmin żydowskich i rozciąganie nadzoru nad ich działalnością. Wydział ma też być pośrednikiem między gminami żydowskimi a ministerstwem. Wszelkie podania, petycje, memorjały, interpelacje w tych sprawach będą skierowane do referenta tegoż wydziału. W sprawie tej odbędą się jeszcze dalsze narady.

Praca kobiet w Krakowie. W r. 1916 powstało w Krakowie „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego”. Przed

wojną powstało także Tow. we Lwowie. Te organizacje uzupełniają przy terytorjalnym podziale pracy. Tow. w Krakowie prowadzi pracownię taniego obuwia (na drzew. podeszwach), sprzedaż miesięczna dochodzi do 70.000 kor.; pracownię różniców i szkapierzy (sprzedaż za kilka tys. miesięcznie); pracownię zabawkarstwa (popyt na zabawki jest w dobie obecnej niebywały).

Biuro skupu starego obuwia. Galicyjski Krajowy zakład odzieży ogłasza, iż zostało otwarte w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej l. 7 biuro skupu starego obuwia. Biuro będzie skupowało po najwyższych cenach stare obuwie męskie, kobiece i dziecinne, wszelkiego rodzaju i gatunku skóry, bez względu na zniszczenie, w celu przerabiania na zdadne do noszenia.

Napad na paskarzy. Wileńska „L. Najes” pisze:

„Przeciw spekulantom wileńskim, sru-bującym codziennie wyżej ceny środków żywności, oburzenie miasta wyraziło się w tych dniach przez krok aktywny, przyczem kilku spekulantów zapłaciło za to dużym transportem towarów na znaczną sumę. Gdy bowiem chcieli odwieźć na dworzec kolejowy kilka platform żyta, napała na nich grupa młodzieńców, pocięła worki ze zbożem, które rozsypało się na ulicy. Następnie usiłowano aresztować spekulantów towarzyszących wozom.

Jednego ze spekulantów udało się ująć. Odprowadzono go razem z wozem żyta na policję”.

## Ze sceny i estrady.

### Wieczór Operowy Stanisława Gruszczyńskiego.

Dnia 29 b. m. w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się wieczór operowy ze współudziałem najznakomitszego tenora polskiego Stanisława Gruszczyńskiego. Jak było do przewidzenia, wieczór ten wywołał w mieście naszym ogromne zainteresowanie i popyt na bilety jest bardzo znaczny. I nic dziwnego, Stanisław Gruszczyński zalicza się dziś do pierwszorzędnych śpiewaków wszechświatowej sławy. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że nasza muzyczna publiczność in corpore stawia się na koncercie Gruszczyńskiego, aby istotnie zakosztować prawdziwych wrażeń artystycznych. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

## Kronika

× Znowu w obce ręce. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że jeden z najpiękniejszych domów w Lublinie, w którym mieści się pensjonat, własność Polaka i chrześcijanina, przechodzi w obce ręce. Umowa przedwstępna jakoby już została zawarta, przyczem nabywca żyd milioner — dobrokiewicz z epoki obecnej wojny p. l. użył jako podstawionej osoby do kupna pana J. K. członka powszechnie szanowanej rodziny w Lublinie. Nie wiemy, jakąsumę judaszowych srebrników ma otrzymać podstawiony fikcyjny nowy nabywca, ułatwiający żydowi kupno — ale skoro transakcja rejentalnie zostanie załatwiona, nie zawahamy się sprzedawcy oraz sztrohmana ogłosić z imienia i nazwiska.

× Na Fundusz Kresowy złożono następujące ofiary:

W Lubelskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu: pp. B. Głowiński — 100 kor., T. Świeżewski — 50 kor., T. Rojowski — 886 kor., T. Rojowski i St. Łatoszyński — 214 kor., firma Plage i Łaskiewicz — 500 kor., A. Malhomme — 332 kor., K. Poniatowski (reszta składki — 302 kor. Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Lubelskich jako ofiarowane z zysku za 1917 r. stosownie do uchwały ogólnego zebrania — 6960 rb. 61 kop., St. Brzeziński (reszta składki z majątku Strzeszkowice — 220 rb.

2) W biurze „Straży Kresowej” p. p.: Stanisławowa Nowicka, jako podatek od ziemi w majątku Łuszczów (ilość morgów 976) gminy Wólka — 1000 kor., St. Skibiński — 100 kor., Stefan Ostrowski 125 kor., ofiary złożone w administracji „Ziem. Lubelskiej” 1429 kor. 50 hal., 12 rubli i 10 marek.